Ner 240. ROK 1845. PONIEDZIAŁEK 20 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
18	6	27" 4, 593	+ 6°, 5	2, 97	Pł. Zachodni średni	Chmurno	Deszcz
	2	3 559	+ 8, 4	3, 34	,, Wicher	Pochmurno	Deszcz
	10	3, 091	+ 9, 2	4, 12	ZPł Zachodni mocny	,,	Deszcz
19	6	27" 2, 022	+ 8° 1	3, 18	ZPł. Zachodni mdeny	Chmurno	
	2	3, 470	+ 8, 1	2, 64	Pn Zachodni Wicher	Pogoda z chmurami	Deszcz
	10	4, 616	+ 5, 4	2, 64	ZPł. Zachodni mocny	Chmury	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg 29 Września.* —

Ogłoszono następujące zdanie Rady Państwa potwierdzone przez N. Cesarza d. 3 lipca: »Rada Państwa w departamencie Prawodastwa i w Ogólnem Zgromadzeniu rozpatrzywszy najpowiuniejsze przełożenia Ogólnego Zgromadzenia Rządzącego Senatu: 1) tyczące się pytania: jak postępować z dowodami rodowitości szlacheckiéj, składanemi przez byłą Polską szlachtę dla dopełnienia wywodu, po terminie zakreślonym w ukazie z d. 5 listopada 1841, t. j. po 1 stycznia 1844 r.; 2) o właściwym dla téj szlachty sądzie,—dała zdanie: odmieniając i dopełniając odpowiednie artykuły Układu Praw postanowić:

a) *O byłéj Polskiéj Szlachcie, która nie złożyła w zakreślonym terminie dowodów dopełniających wywód.* 1) Ci z mieszkańców gubernij zachodnich, mianujących się szlachtą, co po trzechletni termin, zakreślony w ukazie z d. 5 listopada 1841, t. j po 1 stycznia 1844 r. nie złożyli dowodów o swojéj szlacheckiéj rodowitości, i ani sami, ani ich ojcowie, ani rodzeni dziadowie przy wydaniu ukazu z 1831 r. paźdz. 19 nie posiadali i teraz nie posiadają dóbr nieruchomych z poddanemi, powinni być niezwłocznie, bez wyjątku, zapisani do jednodworców lub graždan, stósownie do tego, gdzie są zamieszkali.

Uwaga. Posiadający dobra nieruchome z poddanemi, jeźli nie złożyli dowodów szlachectwa, dla rozpatrzenia ich praw do tego zaszczytu, powinni być zapisani do osobnych regestrów, które, na mocy potwierdzonego przez N. Cesarza zdania Rady Państwa z d. 5 czerwca 1838 r. z opiniami właściwych jenerał-gubernatorów, mają być przedstawione Rządzącemu Senatowi. 2) Żadne po 1szym stycznia 1844 roku złożone dowody, chociażby na mocy ogólnego prawa ulegały rozpatrzeniu, nie powinny wstrzymywać zapisania osób wymienionych w 1 punkcie do stanu jednodworców lub graždan i poddania ich pod wszelkie o tych stanach prawem przepisane prawidła. Dowody szlachectwa uzupełniające wywód, wniesione po 1 styczniu 1844 roku, można przyjmować gdzie będzie należało, od tych tylko osób, którym decyzya o nieuznaniu ich za szlachtę ogłoszona była po 1 stycznia 1844 roku; od takich wspómnione dowody przyjmują się do lat 3ch od daty objawienia początkowéj decyzyi. 3) Osoby z byłéj Polskiéj szlachty zapisane do stanu jednodworców i obywateli, mogą, jeżeli potem dowiodą swojéj rodowitości, odzyskiwać stracone szlachectwo, nie inaczéj tylko wojenną służbą, podług téjże zasady podług któréj prawo to w artykule 232 prawa o stanach, zostawione jest jednodworcom gubernij Wielkorossyjskich. W skutek tego, prawidło postanowione w 1 uwadze do wspomnionego artykułu, względem jednodworców gubernij Zachodnich, zostaje cofnione.

b) *O sądzie właściwym dla osób byłéj Polskiéj Szlachty.* 1) Sądy kryminalne tyczące się tych mieszkańców gubernij Zachodnich, mianujących się szlachtą, którzy posiadali lub posiadają dobra nieruchome z poddanemi, lub którzy się mianują szlachtą z mocy dokumentów, złożonych do 1 stycznia 1844 r. i nie odrzuconych przez Deputacye wywodowe, Kommissye rewizyjne, lub przez Heroldyę; powinny być wnoszone do Rządzącego Senatu podług prawideł art. 1293 i 1294 Ust. Kar. 2) Wyroki o osobach, których dowody szlachectwa przez Deputacye wywodowe lub Kommissye rewizyjne lub Heroldyę uznane są za nieważne lub niedostateczne jeżli od nich do 1 stycznia 1844 r. nie były złożone uzupełniające dowo-

dy, mają być stanowione ostatecznie w sądach drugiéj instancyi, jak o różnego stanu nieszlachcie; lecz na karę cielesną osoby te mogą być skazywane jedynie za przestępstwa popełnione już przez nie po ich zapisaniu do jednego ze stanów podatkowych. 3) Wyroki o takich mianujących się szlachtą, o których rodowitości nie było spraw ani w Deputacyach wywodowych ani w Kommisyach rewizorskich, ani w Heroldyi do 1 stycznia 1844 r., izby kryminalne mają stanowić jak o osobach niższego stanu, i po potwierdzeniu przez naczelnika gubernii, przywodzić do skutku, podług ogólnych przepisów.«

— *Lwów* 27 *Września.* —

Widowisko »*Walki potworów,*« odbyło się dnia 14 b. m. na stawie Pałczyńskim. Słonce i niedziela, te dwa główne warunki przechadzek miejskich, wywołały całą niemal ludność stołeczną na pagórki okolające nasz staw przedzierzgnięty tym razem na morze. Pojawiły się potwory starannie naśladowane, przyjął je parter na górach rozstawiony z niemałem zadowoleniem i trafnemi uwagami nad wielorybem, syreną, lub krokodylem, które dla ludu osobliwie miały powab niepospolitéj nowości. Pospieszyło za niemi kilka batów z majtkami, turkami i murzynami, a między niemi większy statek z powiewającemi banderami; scena ożywiła się, ozwały się strzały karabinów i armatek; przyczem najwięcéj zajmowała zwinność poprzebieranych majtków skaczących w wodę i pływających z całą wyuczoną zręcznością. Najpiękniejszą częścią téj zabawy były sztuczne ognie, które okolając główny statek płomienistemi wieńcami, doskonale wydawały się na wodzie odbijającéj wiernie te iskrzące się arabeski.

— *München* 30 *Września.* —

N. Cesarzowa rossyjska przybyła dnia 28 b. m. rano do Augsburga. Po południu miała się udać w dalszą podróż do Landsberga. Dla powitania N. Cesarzowéj Jéj K. W. xżna Leuchtenburska przybyła do Augsburga.

W gazetach bawarskich czytamy następujące zalecenie przy zakładaniu kolei żelaznych: Częste i wielkie śniegi przeszłéj zimy spowodowały często przerwy w jeździe na kolejach żelaznych i zrządziły wielkie koszta na jéj oczyszczanie. Wiatr nagromadzał kupy śniegu, nie tylko na kolei żelaznéj w głębokich, ale i w małych na 2 do 3 stóp przekopach. Teraz kiedy rozpoczęta jest budowa tylu dróg żelaznych, zaleca się następujący środek: Należy po obudwóch stronach budującéj się drogi żelaznéj, gdzie tego przekopy wymagają, tuż przy gruntach przytykających do drogi, usypać z wyrzucanéj ziemi mały wał, przynajmniéj na dwie stopy wysoki. Gdy powstanie zawierucha, doświadczenie uczy, że śnieg gromadzi się w kupy przy takim wale, tak że jazda na kolei żelaznéj jest swobodna. Jeżeli wiatr wieje wzdłuż kolei żelaznéj, miano doświadczenie, że śnieg na kolei bardzo mało się nagromadza, i nie wiele przeszkadza jeździe. Podobnie kiedy śnieg prosto pada, lokomotywa z łatwością go uprząta.

— *Paryż* 29 *Września.*

Francuzka eskadra pod dowództwem admirała Parceval Deschenes przybyła na zatokę Palmy. W chwili przybycia obalił się maszt liniowego okrętu *Diademe* i zabił 3 majtków.

Jeden z synowców Napoleona, Piotr Napoleon Bonaparte, który w belgijskiéj części prowincyi luxemburgskiéj przemieszkuje, i nie dawno od rządu francuzkiego otrzymał był pozwolenie przybycia do Paryża, zwidził w tych dniach dom inwalidów. Jenerał Petit na czele swego sztabu przyjmował go przy bramie hotelu. Piotr Napoleon jest jednym z synów Lucyana Bonapartego. Szczególny wyjątek miał miejsce na jego korzyść, gdyż nikt bez pozwolenia nieobecnego w Paryżu marszałka Soult, nie może być wpuszczony do kaplicy Sgo Hieronima, gdzie zwłoki Napoleona spoczywają.

P. Botta powrócił w tych dniach z Bagdadu, i przedłożył akademii napisów kopie opisów dawnych pomników Niniwy.

Biuro stęplowe mocno zdziwione zostało uwięzieniem nadzorcy Lasère, który miał codzień za 200 fr, sprzedawać stęple nie zapisując ich do rachunku.

List z Algieru pod d. 20 pisze: Tutejsze dzienniki donoszą wprawdzie, że w okolicy Szerszelu jak i w powiatach Orleansville i Milianah spokojność przywróconą została, spostrzegać się jednak daje nadzwyczajne poruszenie wojska i uzbrojenia wojenne.

Dnia 19 września gabarra *Marzouin* przywiozła do Algieru konny posąg Xcia' Orleans.

— *Madryt* 21 *Września.* —

Radosne wrażenie sprawiła powszechnie w Madrycie bezstronność sądu wojennego, wyznaczonego do osądzenia osób aresztowanych z powodu wypadków d. 5 b. m. Ostatnie dotychczas uwięzione 5 osób uznał ten sąd także za niewinne i uwolnić je rozkazał. Łagodność i umiarkowanie; są dwie rzeczy, które w Hiszpanii a szczególniéj w sądach wojennych, tak były rzadkie, że w obecnym przypadku powszechnie oddają im pochwałę.

Jenerał Breton, JJny Kapitan Katolonii, ogłosił znowu w Barcelonie *bando*, w którem ostrzega podoficerów i żołnierzy, aby się nie dali uwodzić stronnikom nieporządku. Każdemu żołnierzowi, który doniesie takiego uwodziciela i udowodni kary godność jego, otrzyma uwolnienie nazawsze ze służby i prócz tego dwa kwadruple (280 złp.) za każdą osobę, oddaną tym sposobem w ręce sprawiedliwości.

Pomiędzy pułkami hiszpańskiemi w prowincyach Baskijskich panuje znowu wielkie zbiegostwo za granicę do Francyi.

— *Ameryka.* —

Wiadomo, że wojska rzeczypospolitéj argentyńskiéj (zostającéj pod rządem Dyktatora Rosas), zajęły były kraj Uruguay, a flota argentyńska blokowała port Montevideo w tymże kraju. Rządy francuzki i angielski pragnąc nareszcie widzieć ukończoną wojnę w tych okolicach (noszących nazwę: kraje Laplata), wdały się na korzyść uciśnionéj rzeczypospolitéj

Uruguaj. Posłowie ich podali dyktatorowi Rosas ultimatum, w którem domagali się, aby cofnął wojska swoje z Uruguay, i flotę z portu Montevideo. Ostatnie wiadomości otrzymane w Londynie z Buenos-Ayres. stolicy Argentyńskiej rzeczypospolitéj z dnia 26 lipca r. b., donoszą, że dyktator Rosas odrzucił propozycye posłów angielskiego i francuzkiego, w skutek czego ciż opuścili Buenos-Ayres, okręty francuzkie i angielskie zabrały eskadrę argentyńską pod Montevideo, a Oribe, jenerał wojsk dyktatora, wezwany został peremptorycznie, aby zniosł oblężenie m. Montevideo, które już wchodziło w układy z jenerałem Oribe względem poddania się, teraz zaś otrzymało za opiekę oddział morskich żołnierzy francuzkich, dwie fregaty, żywność i amunicyę.

Wiadomości nadeszłe do Liverpoolu okrętem parowym *Caledonia* z New-Jorku 15 września, ograniczają się na kilku szczegółach o wzajemnych uzbrojeniach między Stanami Zjednoczonemi i Mexykiem. Zbywa jeszcze ciągle na stanowczych wiadomościach. Doniesienia z Tampiko dochodzą do dnia 22, a z Corpus Christi z Texas, gdzie stoją wojska Stanów Zjednoczonych, do 30 sierpnia. Jenerał Taylor ma tylko 3000 wojska przy sobie i czekając na nowe instrukcye, trzyma się tylko odpornie. Mexykanie pod dowództwem jenerała Arista liczą tyleż pod Matamoras. Jenerał Paredos z mniejszym korpusem który ma być wzmocniony, stoi pod Monterey. Według pogłoski, miał ostatni przejść pod Bejar rzekę Rio-Grande, a Arista, który właśnie wydał do wojska proklamacyę zapewniającą zwycięztwo, miał wyruszyć przeciw Corpus Christi. Prowincya Jukatan wzbrania się ciągle mieć udział w wojnie przeciw Stanom Zjednoczonym. Z stolicy Mexyku donoszą pod dniem 18 sierpnia, że Herrera obrany został prezydentem. Upoważniona przez kongres pożyczka 10 milionów dollarów, którą dawniéj podawano na 15 milionów, nie przyszła jeszcze do skutku, a bez niéj wszelkie działania wojenne są niepodobne.

Rozmaitości.

SĄDOWNICTWO W MEXYKU.

(Ciąg dalszy.)

Wszakże po dwugodzinnem szukaniu, wrócił zaszczycony tem poleceniem Alkad i przyprowadził z sobą trzech umówionych oprawców. Jednakże dwóch tylko zgodziło się zupełnie. trzeci, wysokiego wzrostu, miedzianéj twarzy indyanin, jeszcze się wciąż targował.

„Chociaż cztery reale są zbyt małą ceną za rozstrzelanie człowieka,“ -- mówił on -- „jednakże zgodziłbym się za tę cenę, gdyby szło o kogo innego, ale Joachima Pacheko jest moim przyjacielem nawet przyjacielem bardzo blizkim... a przeto nie strzelę do niego za mniéj jak za 6 realów... To ostatnie słowo.“

Ze zaś przeznaczona na rozstrzelanie godzina była już minęła, Alkad nie zważając na niedobity targ z indyaninem, kazał ruszyć orszakowi naprzód, na plac tracenia. Zaraz wyroiły się tłumy pospólstwa, a niezadługo okazał się skazany z mnichem, mającym pocieszać go i upominać w ostatniéj chwili.

„Mój synu,“--mówił mnich zwracając się do Pacheka, podając mu krzyż srebrny do pocałowania--„szczęśliwy z ciebie śmiertelnik, bo dzięki rozgrzeszeniu, którego ci udzielę, będziesz jeszcze dziś wieczór z naszym boskim Zbawicielem wieczerzać!“

„Dziękuję ci *padre*,“ -- odpowiedział łagodnie Pacheko, który zdawał się być zupełnie na śmierć obojętnym—„dziękuję ci serdecznie za tę pociechę, ale nie jestem samolubem, chętnie drugim dobrze życzę; więc jeżeli tak bardzo to przyrzekane mi szczęście cenić umiesz, proszę cię, racz zająć moje miejsce. Nie żądam wcale podziękowania -- ofiaruję ci to z dobrego serca.“

„To być nie może,“--odrzekł mnich, któremu ta ofiara bynajmniéj do smaku nie przypadała -- zabiłeś bliźniego, więc umrzeć powinieneś; tak chce społeczność.“

„Ale to niedorzecznie!“ zawołał Pacheko.

„Ale sprawiedliwie, mój bracie.“

„Powtarzam: że to niedorzecznie.“

„Owszem bardzo dobrze i przykładnie.“

„I owszem śmiesznie.“

„Przykładnie.“

„Całkiem niemoralnie!“ krzyknął w końcu Pacheko, nie mogąc się powstrzymać. „Bo odpowiedz mi, *padre*, na moje zapytanie. Jeźli kto naprzykład skradnie konia, nazywa się złodziejem, a jeźli mu kto tego konia odkradnie, jakże tego drugiego złodzieja nazwiesz?“

„Tak właśnie, jak to sam powiedziałeś: złodziejem.

„Bardzo dobrze, *padre*, zgadzamy się jak widzę; idźmyż daléj. „Jakże nazwiesz człowieka co bliźniego zabija.?“

„Zabójcą.“

„Dobrze. A tych co tego zabójce zabijają -- jakżebyś nazwał?“

To był wystrzał niespodziany. *Padre* zamyślił się chwilę, poczem zawołał: „Ej co tam, to rzecz nie na twoją głowę! Jestem zanadto dobroduszny, iż się z tobą w takie rozprawy wdaję. Jesteś skazany, a zatem sprawiedliwie -- boś skazany, i na tem koniec; ty nic nie umiesz, a ja mam w domu cztery tomy św. Augustyna, który niezawodnie ma takież same jak ja zdanie o karze śmierci.“

„Cóż mi to pomoże!“ mruknął na śmierć skazany. „Sam święty Augustyn gadałby nadaremnie, gdyby mię chciał o sprawiedliwości mojéj śmierci przekonać.“

Na te bluźniercze słowa machnął *padre* ciężkim krzyżem co miał siły, i spuścił go potężnie na ramię Pacheka, który aż jęknął z boleści.

„Chrystus przebacza a nie bije;“ mruknął Joachim półgłosem.

„Niech i tak będzie;“--ozwał się *padre* -- ale co do mnie, nie dam ci rozgrzeszenia.“

Tych słów kilka sprawiły wielki skutek na winowajcy, z szydercy i zuchwalca stał się nagle pokornym i uległym. „Racz mi przebaczyć *padre*, uznaję że zbłądziłem, ale nie odmawiaj mi rozgrzeszenia!“

„Bądź spokojny, mój synu;“ -- odrzekł *padre* ucieszony swojem zwycięztwem nad krnąbrnym duchem winowajcy -- przyrzekam ci rozgrzeszenie.

Zresztą nie sądź, abŷ mnie twój opór gniewał; jestem cierpliwy i lubię rozprawiać rozumnie z bliźnimi, aby ich oświecać.“

Biedny Pacheko wziął się za ramię, po którem go był mnich uderzył, i szedł daléj w milczeniu. (*D. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 dnia do 20 Października.

Popiel Aniela ob., Gwozdecki Baltazar, Szalewska Maryanna, Grodzicki Stanisław ob., Niemczykiewicz Emilia z Polski; -- Flesch Zygmunt, Bartyzot Wojciech, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Metzel Ludwik, Krassowski Zenon ob., Lindwarth Karolina, Nowowiejski Stanisław, Advinent Marya, Trischot Karol, Szydłowski Adolf ob., Szydłowska Marcellina, do Polski; -- Oudop, Krasicka Jadwiga hr., Suchocki Henryk z żoną ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

No. 6311.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy upoważnienia Senatu Rządzącego z d. 3go Paździer. r. b. Nro 4,887 D. G. S. podaje do powszechnéj wiadomości, iż w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 6 Listopada r. b. odbędzie się publiczna licytacya przez sekretne deklaracye na wypuszczenie w jednoroczną poczynając od d. 1 Stycznia r. 1846, dzierżawę dochodów z propinacyi w dobrach Narodowych Jaworzniu, a mianowicie w wsiach: Jaworzniu, Długoszynie, Szczakowy, Jeleniu, Byczynie, Jeziorkach, Niedzieliskach, Dąbrowy, na Jęzorze i Wysokim brzegu; oraz rybołostwa na rzece Pszemszy, i przewozu na tejże rzece pod Jeleniem, która to dzierżawa przyznaną będzie najwięcéj ofiarującemu nad summę Złp. 16,505 czynszu rocznego dotąd opłacanego. Główniejsze warunki téj dzierżawy są następujące: składający deklaracyą wedle formy poniżéj wskazanéj winien tytułem *vadii* kwotę Złtp. 1,650 w Kassie Głównéj złożyć, i poświadczenie złożone na deklaracyi uzyskać, czynsz zaofiarowany w ratach kwartalnych *anticipative* opłacić, i kaucyą półrocznemu czynszowi odpowiadającą, w razie utrzymania się przy dzierżawie na zabezpieczenie regularnéj opłaty do Kassy Głównéj złożyć; inne warunki każdego czasu w godzinach biórowych w Wydziale przejrzanemi bydź mogą.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany stósownie do ogłoszonéj przez Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu pod d. 10 Października r. b. do Nro 6,311 licytacyi dzierżawy dochodów z propinacyi w dobrach Narodowych Jaworzno, niemniéj rybołostwa na rzece Pszemszy i przewozu na tejże rzece pod Jeleniem obowiązuję się za jeden rok 1846 zapłacić czynszu Skarbowi Publicznemu kwotę Złtp. (tu wymienić kwotę numerami i literami) przyjmując warunki téj licytacyi przejrzane i dokładnie zrozumiane.

(tu wyrazić datę, imię i nazwisko, i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 10 Października 1845 r.

Senator Prezydujący.

J. KSIĘŻARSKI.

(2r.) Referendarz *Paprocki.*

No 19,000

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 21 Sierpnia r. b. zagubionym został na trakcie w Dystrykcie Mogilskim Passport Maciejowi Sucheń, Pawłowi Przanickiemu, Józefowi Odrzywolskiemu, Janowi Skawickiemu i Franciszkowi Pałczyńskiemu Włościanom Wsi Brodeł, pod dniem 20 Sierpnia r. b. do L. 4986 do Opatowa w Polskę na 6 miesięcy wydany; ktoby przeto takowy wynalazł, zechce go złożyć w Dyrekcyi Policyi.

Kraków dnia 17 Października 1845 r.

Za Dyrektora Policyi

Kroebl

Za Sekretarza *T. Kozłowski.*

Zawiadamia chęć kupna mających iż w gmachu Sukiennicach w dniu 21 Października 1845 roku to jest we Wtorek o godzinie 9 z rana, rozpocznie się licytacya publiczna: zegarów, mebli, luster, szaf na suknie, szkła, porcelany, fajansów, zaprzęgów na konie, wozów, naczyń różnych domowych i gospodarskich, i t. p. Na czas i miejsce oznaczone zaprasza.

Kraków dnia 18 Października 1845 r.

Karol *Kojsiewicz* K. S.

Doniesienie prywatne.

Mający jakiekolwiek pretensye do Wgo Hilarego Meciszewskiego z tytułu przedsiebiorstwa teatralnego raczą się po zaspokojenie tychże zgłosić do Dyrektora teatru najdaléj z dniem 15 Listopada 1845 roku, gdyż po tym terminie ich pretensye za przepadnięte uważane będą. (3r.)